Rok V. Nr. 2.



SANDOMIERSKI RUCH REGJONALNY

CZASOPISMO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO IM. ST. KONARSKIEGO ZW. POL. NAUCZ.

SANDOMIERZ, 1935

WYDAWNICTWO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO
IMIENIA STANISŁAWA KONARSKIEGO W SANDOMIERZU.

SANDOMIERSKI RUCH REGJONALNY

CZASOPISMO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO IM. ST. KONARSKIEGO ZW. POL. NAUCZ.

Rok V. **Sandomierz** **Zeszyt 2.**

PO PIĘCIU LATACH.

Numerem tym zamykamy pięcioletni, bo od 1931 r., okres pracy w służbie idei regjonalizmu sandomiersko-świętokrzyskiego. Chwila ta skłania nas zarówno do podsumowania, śmiemy sądzić, dorobku, jak i przejawienia pewnych refleksyj programowych w odniesieniu do dalszej pracy.

Gdyśmy przed 5-ma laty rzucili w teren pierwszy, skromniutki bardzo, 4-ro stronicowy zaledwie numer biuletynu, nie łudziliśmy się bynajmiej, że pismo zdobędzie odrazu poklask, wzięcie i powodzenie w postaci odbiorców i czytelników. Nauczeni smutnem doświadczeniem pism społecznych naszego regjonu, których żywot sięgał zaledwie kilku lat, nie zapowiadaliśmy rozległego programu. Jedno tylko wskazanie wzięliśmy za wytyczną w pracy: rejestrować dodatnie przejawy życia krainy sandomiersko-świętokrzyskiej, by poprzez służbę rejestracyjno-informacyjną podnosić życie kulturalne regjonu, a nadto — stwierdzać, że kraina nasza ma własne fizjograficzne i kulturalno-społeczne oblicze, wyróżniające ją spośród innych ziem.

Czy nam się to udało? Sądzimy, że tak — jakkolwiek w niewielkim zakresie w odniesieniu do własnego regjonu. Nazewnątrz bowiem pismo spełniło już w znacznym stopniu swe zadanie, czego dowodem jest, że bardziej cenione i więcej bodajże znane jest poza naszą krainą.

Ożywczy prąd regjonalizmu umożliwił wielu krainom wyodrębnianie się kulturalne, ukazanie swego oblicza społeczno-gospodarczego. Spośród wielu przykładem niach służy Podhale, Śląsk, Wołyń. Krainy te tętnią swojem bujnem życiem, organizują doroczne uroczystości czy święta, posiadają własną dobrze rozwiniętą prasę. Zbyteczne jest uzasadniać korzyści, nawet i materjalne, z takiej organizacji płynące.

A u nas? Nic, a przynajmniej niewiele w tym kierunku się robi. A przecież regjon nasz ma rozwinięte życie kulturalno-społeczne, posiada bogatą literaturę, obfituje w osobliwości. Te wszyskie wartości trzeba jednak znać, trzeba świadomie dążyć do pomnożenia ich, trzeba się z niemi uczuciowo związać. Trzeba raz wreszcie zerwać z przeświadczeniem, że wszystko, co piękne i wartościowe, jest poza nami, poza naszem środowiskiem, poza naszym regjonem. I dlatego wszelka akcja o charakterze regjonalistycznym ma doniosłe znaczenie, bowiem wskazuje drogi, któremi skutecznie zdążać będzie wszelki wysiłek pojedyńczy czy też gromadny w kierunku uwydatnienia i wydobywania wartości kulturalnych własnego środowiska, a tem samem regjonu i państwa.

Zaszczytną służbę na odcinku rejestrowania wartości kulturalnych naszego regjonu i informowania o nich spełnia od lat 5-ciu i nadal spełniać będzie dla krainy sandomiersko-świętokrzyskiej Sandomierski Ruch Regjonalny. Ażeby jednak zadaniu pismo mogło całkowicie sprostać, konieczna jest współpraca w szerszym zasięgu. Jedną z najpoważniejszych trudności stanowią szczupłe środki finansowe, które uniemożliwiają wydawanie pisma w odpowiedniej objętości i w regularnych odstępach czasu.

Sądzimy, że potrzeba utrzymania jedynego pisma regjonalnego dla Sandomierszczyzny i Świętokrzyszczyzny nie budzi wątpliwości. Stwierdzenie to upoważnia nas do odwołania się o współpracę w postaci chociażby prenumeraty, która jest tak niska, że w budżecie osobistym tylko minimalny uszczerbek uczyni.

R. KOSEŁA.

SANDOMIERZ W XIII WIEKU.

II. Okolica Sandomierza. (c. d.)

Że okolica musiała być gęsto zaludniona świadczą też i parafje, które na początku XIII w. istniały tu lub których istnienie w tym czasie jest mocno prawdopodobne. Biorąc najbliższą okolicę Sandomierza w promieniu 4 mil, dadzą się na samym tylko lewym brzegu Wisły odszukać wtedy następujące kościoły: Gożlice, Daromin, Kleczanów, Koprzywnica, Łukawa, Malice, Niekrasów, Obrazów, Olbierzowice, Osiek, Połaniec, Staszów, Strzegom, Sulisławice, Szczeglice, Wiązownica, Włostów, Zawichost, Trójca, — niepewne będę: Samborzec, Góry Wysokie, Łoniów; do tej liczby dołączyć trzeba i powstałą około r. 1246 parafję w Jankowicach.

Takie zagęszczenie parafji w tej okolicy da się uzasadnić dwoma przyczynami: silnem zaludnieniem i wczesnem przyjęciem chrześcijaństwa.

W „Żywocie Ś. Cyryla i Metodego" powiada się o wielce potężnym księciu Wiślan, który prześladował chrześcijan, a gdy nawoływany przez posłów do zaniechania tej rzeczy, nie przestał dokuczać, musiał pod przymusem chrzest przyjąć. Oczywista, że ów książę dokuczał chrześcijanom swoim poddanym, a nie Rościsława, trudno sobie wyobrazić, że owo na zło robił (pakosti diejasze) spadało na poddanych obcego państwa, mógł dokuczać tylko swoim, a nie obcym, na cudzem terytorjum znajdującym się chrześcijanom. Innego tłomaczenia tego tekstu nie może być. Ten przekaz w „Żywocie św. C. i M." świadczy, że nad Wisłą już w IX w. istniało chrześcijaństwo, że zapewne szeroko rozszerzyło się, jeśli dla jego obrony potrzeba było aż obcego wdania się, — trudno sobie wyobrazić żeby Rościsław dla kilku wypadków podejmował wyprawę, która mogła się skończyć klęską. Chrześcijaństwo ówczesne istniało obok pogańskiego kultu, przejmowało od niego niektóre zwyczaje i ślady ich przechowało aż do naszych czasów w postaci żywej; wkiedy indziej znów podania, związane z jakąś miejscowością, czasami zaś nazwy świadczą o dawnym kulcie pogańskim.

Pozwolę sobie dać tutaj to wszystko, co do tej pory udało się wyłapać w tej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że gdyby przeprowadzić skrzętne poszukiwania pomiędzy starszą generacją chłopów sandomierskich, to wiadomości nasze w tej dziedzinie byłyby zupełniejsze i dokładniejsze; narazie musimy poprzestać na tem, co jest.

Punktem, jak się zdaje, szczególnie ważnym w kulcie pogańskim były Gożlice. Rzecz w tem, że do dnia dzisiejszego są one w dzień św. Rocha miejscem pielgrzymek nietylko najbliższej okolicy, lecz nawet ze Świętokrzyskiego, a przed wojną również i z Lubelskiego. Pątnicy szli tutaj z masłem, serem, nieśli też z sobą sznurki konopne i wszystko to święcili; w jakim celu robili to z nabiałem, nie wiem; sznurki wieszali bydłu na szyjach, aby je ustrzec od zarazy. Wiadomo, że najstarszą parafją w okolicy Gożlic, są same Gożlice, gdyż kościół tutejszy ma sięgać początków chrześcijaństwa. Za starożytnością parafji tej przemawiają i szczątki portalu wczesnoromańskiego, surowego w wykonaniu postaci, dające możność przysądzenia Gożlicom kościoła murowanego już w XII w. Z parafji tej miały powstać później włostowska, malicka. Wiadomo, że Kościół katolicki osadzał swe świątynie w sąsiedztwie kącin pogańskich, żeby przeciwdziałać wpływom dawnych wierzeń. Otóż starożytność parafji gożlickiej, zwyczaje w dniu św. Rocha świadczą, że wkiedyś tu kwitł kult pogański bożka pasterzy, opiekuna stad.

Drugim takim punktem był, zdaje się, Tudorów (pod Włostowem). Do miejsca tego przed wojną[1]) odbywali wędrówki

---

[1]) Jak jest obecnie — nie wiem.

pszczelarze świętokrzyscy dla rojnika, rosnącego tutaj u stóp zamczyska; wprawdzie rojnik rośnie i w innych miejscowościach, lecz ten tudorowski miał jakieś specjalne własności, tylko on był skuteczny w jakichś zabiegach pszczelarskich. Czy te wędrówki mają świadczyć o istnieniu tutaj, w Tudorowie, jakiegoś kultu pogańskiego, trudno przesądzać, jednak należało tę sprawę zaznaczyć.

Za trzeci taki punkt, gdzie jakieś praktyki pogańskie były wykonywane, należałoby uważać Kwacałę, samotny kurhan pomiędzy Milczanami a Złotą, o którym na początku tego rozdziału wspomniałem. Co wiosnę, skoro pola po wodach obeschły, a siewy się jeszcze nie zaczęły, zbierali się tu pod tym kurhanem chłopi sąsiednich wsi i bójkę, czasami nawet śmiertelnemi wypadkami kończoną, staczali, — chłopi i chłopcy z wsi dolnych (Złota, Andruszkowice) występowali przeciw pogórzanom z Milczan, Łojowic, Malic. O co staczali bitkę, nie umiał mi nikt powiedzieć. Zwyczaj ten, zamarły z chwilą zamętu w czasie wojny światowej, próbowano wskrzesić po nastaniu pokoju, lecz temu oparły się kółka młodzieży wiejskiej.

Brückner pisze[2]) o podobnym zwyczaju, występującym na Żmudzi, gdzie w tym samym czasie, co i pod Kwacałą, odbywała się też bójka dwóch oddziałów młodzieży, z których każdy miał obrazek jakiegoś świętego; bójka zaczynała się po objeździe pól i kończyła zdobyciem obrazka przez jedną stronę u drugiej.

Podobny zwyczaj chociaż nie w tym samym czasie odbywał się dawniej i w Bejscach, w Kieleckiem, gdzie chłopi przed sianokosem staczali bójki, żeby siano bujnie rosło.[3])

Pomimo wielu punktów wspólnych zwyczaju zmujdzkiego, podsandomierskiego i bejskiego, są pomiędzy niemi duże różnice, a najważniejsza ta, że przy sandomierskiej Kwacale miejsce bójek było ściśle wyznaczone, na Żmudzi i w Bejscach tego nie było: tu, jak można sądzić z relacji, bójki odbywały się, gdzie los zdarzył. Tłómaczyć te zwyczaje czy tak czy inaczej, wiązać je z jakimś nieznanym kultem pogańskich sandomierzan, — jest nie możliwe, gdyż nie znamy podań, któreby mogły służyć za wyjaśnienia do pozasandomierskich zwyczajów. Jeśli chodzi o Kwacałę, to z tym kurhanem łączą się dwa wierzenia. Jedno z nich powiada, że o ile kto w środopóście uda się nago o północy pod Kwacałę, to otrzyma w darze ubranie; drugie zaś mówi, że w noc świętojańską jeśli narzeczeni się zjawią przy tym kopcu, dostaną pierścionki. Podania nie mówią, kto jest obdarzającym, nie mówią też, czy będą to pierścionki zaręczynowe czy ślubne. — W podaniach tych ważną jest dla nas rzeczą czas: środopóście i świętojańska noc, — pierwszy z nich stoi dość blisko czasu bójek, drugi zaś termin związany jest uroczną nocą, gdy kojarzyły sie małżeństwa. W każdym bądź razie tych danych o Kwacale nie wystarcza, aby można było twierdzić, że przy tym kurhanie było miejsce, gdzie jakieś obrzędy sprawowano, — można tylko przypuszczać, lecz i to z wielkim znakiem zapytania[4])

Wypadnie nam zwrócić uwagę jeszcze na jedno miejsce w dalszem sąsiedztwie Sandomierza, mianowicie na wzgórze zw. Dziwożona, albo Dziewicza góra, leżące między Dwikozami a Słupczą. Z „Dziewiczą górą" związane jest typowe dla tej nazwy podanie o rzezi dziewic przez Tatarów; miejsc takich w Sandomierskiem jest kilka. Inna jest sprawa, jeśli idzie o Dziwożonę[5]). Mówi podanie, że na wzgórzu tem była karczma, w której mieszkała dziwożona; w karczmie odbywały się stałe hulanki i gra-

[2]) Starożytna Litwa.

[3]) Zbiór wiadomości do antropologji krajowej Wyd. Komisji Antrop. Ak. U. w Krakowie. III. 22.

[4]) Jest w Polsce m. Kwaczała, w Krakowskiem. Należałoby zbadać, czy w tem prastarem osiedlisku ludzkiem nie spotykają się podobne jak pod sandomierską Kwacałą zwyczaj i podania. Do wyjaśnienia sprawy należałoby też poszukać, gdzie występują takie podania i czy takich Kwacał niema więcej w Polsce.

nia; razu jednego, gdy ksiądz jechał z Wijatykiem do chorego, nie zaprzestano zabawy, wskutek tego zawaliła się karczma, ludzie zapadli się w ziemię, Dziwożona odtąd zniknęła, a jako jedyny ślad całego zdarzenia pozostał jedynie muzykantów bęben, który się stoczył do stóp wzgórza. Inni zaś mówią, że działo się to w poście. W każdym bądź razie u stóp wzgórza aż do r. 1915 leżał Bęben, lecz nie był on skórzany, lecz zrobiony z ziemi na podobieństwo bębna; w czasie budowy kolei został on użyty na tor. Wzgórz z nazwą Dziwożona jest na terenie dawnej Sandomierszczyzny parę i wszystkie one leżą w sąsiedztwie wód płynących. Czy owe dziwożony sandomierskie łączą się z dziwożonami górali tatrzańskich czy może to inna nazwa boginek wodnych, o których mówi podanie, związane z zamkiem w Janowcu nad Wisłą, czy ów bęben u stóp Dziwożony nie był ocalałym widomym znakiem jakiegoś kultu pogańskiego, — nie wiem. W każdymbądź razie budzi się podejrzenie, że tak, lecz o tem niech rozstrzygają fachowcy.

Tym razem wypadnie mówić o samej okolicy Sandomierza.

Na pòłnoc od tego miasta mamy wieś Mokoszyn, jak lud wymawia, co znów w pisowni urzędowej dzisiejszej wyraża się Mąkoszyn, zaś w aktach dawniejszych zależnie od fantazji pisania, gdyż brzmi raz Makoszyn, to Mankoschyn, Mąkossin, a nawet Mokoszyn, tak samo więc jak i Maciąg, Maciag, i Maciog czy Dabrowa, Dąbrowa, Dambrowa a nawet Dąmbrowa[6]). Jeśli nazwa ta w dawnych czasach brzmiała Mokoszyn, to prawdopodobnie trzebaby było przyjąć, że ma się tu doczynienia z bóstwem Mokoszą, a nie z właścicielem Makoszem czy Mokoszem.

Na zachód od dzisiejszego miasta wznosi się samotny trójgraniasty, jak jeszcze teraz można widzieć, kopiec zw. Salve Regina. Grań jego północ. wybiega ku miejscu, zwanemu dziś Rokitek, w dawnych zaś aktach znana jako Rokietek, Rogitek, Rogietek (XVIII w.), Rugietek (XVII w.), od południa przylegają do niego Kąty vel Kąciny, na zachód za rzeczką Łokuszą, płynącą z Kobiernik, leżą: Skałka, dzisiejsza Szkołka, a nawet Szkółka, i na północ od niej Wołyniec. Druga grań jest bardziej ku połd. — wschodowi skierowna. Gdy około 24 czerwca cień po niej się ułoży, to słońce wtedy zachodzi na „Bramie”, miejscu, utworzonem w Kobiernikach przez ścianę lessową, przeciętą ścieżką. Nazw: Kąty, Kąciny, Wołyniec i Brama nie udało się dotąd spotkać w aktach, są one za to w obiegu u ludu. Inne nazwy: Łokusza, Rokitek, Salve Regina, Skałka są w aktach dosyć pospolite, zwłaszcza w XVIII w. Łokusza (XV w.)[7]) poczem najwcześniej występuje Skałka, (XVI w.) jako Rupella akt ówczesnych, po tem Rokitek, najpóźniej zaś zjawia się jak się, to udało w miejscowych aktach odszukać, (1750) nazwa Salve Regina.

Nazwę Rokitka ludność wyprowadza od djabła Rokity, który miał się tu pokazywać. Z innych nazw jedynie Salve Regina ma swoje podania. Skałka, Wołyniec, Brama, leżący obok niej Topór, Kąty — są nazwami, z któremi lud nie złączył żadnej treści legendowej.

---

[5]) Coto takiego była Dziwożona nie umiano wytłómaczyć.

[6]) Regestra exactionum... Sandomierza; Acta obligationum oraz Acta consularia z l. 1550 — 1570.

[7]) Długosz. L. benef, III. str. 455 wyd. 1864

(c. d. n.)

PRZEGLĄD PRASY ZA ROK 1935.

Sandomierz.

R. Koseła. List z Sandomierskiego (Życie Oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego— Bolączki i radości — Kółka krajoznawcze młodzieży szkół średnich) - Kurjer Warszawski z 26.IV.

R. Koseła. List z Sandomierskiego (Nowa parafja — Rytwiany, ich przeszłość i teraźniejszość — Ochotnicze Straże ogniowe, ich prace i bolączki) Kurjer Warszawski z 23.V.

R. Koseła. List z Sandomierskiego (U powodzian — Zwinięcie pisma — Prasa sandomierska — „Geneza Bogurodzicy„) Kurjer Warszawski z 31.V.

Ks. A. Wyrzykowski. Zabytkowe freski w prezbiterjum katedry sandomierskiej Kronika Djecezji Sandomierskiej, r. 1935.

Stanisława Kuszelewska — Rayska. Piękno i brzydota miasteczek polskich, Gazeta Polska 22 czerwca.

*Z biegiem Wisły — Sandomierz. Poznajmy nasz kraj (*z dwoma zdjęciami). Ośrodki Pracy (W-wa) Nr. 25 z 23 czerwca.

Roman Koseła. Z Sandomierskiego. O książkę polską, Tow. bibljoteki im. J. Długosza — Inne bibljoteki — Dwa prądy wśród czytelników. Kurjer Warszawski z 8 września.

Ocinek.

Burek Wincenty. Droga przez wieś. Warszawa 1935 str. 253 8⁰ Treść. *Kolenije na Ocinku, Stefek, żeń się. Roleński Dół. Pożegnanie z ziemią. Jedynak. Przepowiadka o doktorze Kodrocie. Niema go już. Zachameciło się niebo nad Grzesiem. Braty. Podymne. Zakucznik hula. Strajk. Miłosierdzie Siwego Kazimierza. Na służbie. Waluś. Roztajne drogi. Szczęcie Weronki. Skrzypki.*

Puszcza Sandomierska.

Niszczą puszczę jodłową! Wandalizm w Sandomierskiem. Expres Wileński z 30 sierpnia 1935 r.

Bronimy naszych lasów! Zniszczony rezerwat w Sandomierskiem. Mały dziennik Niepokalanów Nr. 106 z 31 sierpnia.

Góry Świętokrzyskie.

Leon Lubieński. Traditions et paysages polonais. La montagne chauve (Tradycje i krajobrazy polskie Łysogóry). La Suisse Liberale. Neuchatel (Suisse), Nr. z dnia 4 III. 1935 r.

E. Massalski. Wartości krajoznawcze Gór Świętokrzyskich. Głos Kielecki Nr. 4 1934/5.

Park Narodowy im. Stefana Żeromskiego w sercu sędziwej puszczy w Górach Świętokrzyskich. Expres Wileński Nr. 115 z dn. 27 IV. 1935 r.

Oryginalny zwyczaj (dekoracja drzew skorupkami jaj w okresie wielkanocnym w Górach Świętokrzyskich — rycina). Gazeta Jarocińska Nr. 17 z 28 IV 1935 r.

H. Z. Szlakiem włóczęgów... Na przełomie Nr. 9 z 1 V.

Góry Świętokrzyskie jako teren turystyczny. Polska Zbrojna z 9 V.

Z ruchu turystycznego. Kurjer Warszawski z 7 V.

O udogodnienia turystyczne dla zwiedzających Góry Świętokrzyskie. Nowiny Codzienne (W-wa) z 8 V.

Koleją po polskiej ziemi w krainie Żeromskiego. Głos Kolejowca, Nr. 11 z 1 czerwca.

Rozwój ruchu turystycznego w Górach Świętokrzyskich. Ziemia Nr. 5 z *935 r.*

D. W Górach Świętokrzyskich. Niedoszły zjazd — Pominięcie Kielc — Wystawa ku czci Stefana Żeromskiego — Najodpowiedniejsze miejsce — Z ruchu turystycznego „Kurjer Warszawski z 9 czerwca.

Konferencja w sprawie rozwoju turystyki w Górach Świętokrzyskich. Wiadomości Turystyczne z dnia 15 czerwca.

Gustaw Herling. Świętokrzyżczyzna z 4-ma zdjęciami) Kuźnia Młodych (W-wa) Nr. 12 z 15 czerwca.

A. D. Listy ze wsi. Dokoła „Puszczy Jodłowej” Głos Narodu z 22 czerwca.

Ulewa i powódź w okolicy Gór Świętokrzyskich. Gaz. Świąteczna (W-wa) Nr. 24 z 16 czerwca.

Szumi Puszcza Jodłowa... Szlakami turystycznemi Gór Świętokrzyskich, (z 7-ma zdjęciami) Expres Poranny Kielce Radom z 23 czerwca i Expres Wileński z 23 czerwca.

Cud Gór Świętokrzyskich. Expres Poranny z 8 czerwca,

W. Pawlak. Śladami pamiątek po Stefanie Żeromskim W Cichotach i Puszczy Jodłowej. Expres Poranny Kielce Radom z 11 lipca.

Bohdan Teofil Lepecki. W puszczy Świętokrzyskiej. Gazeta Polska z 14 VII.

Poszukiwanie rud żelaznych w Górach Świętokrzyskich. Kurjer Polski z 23 lipca Słowo Częstochowskie i Gazeta Kaliska z 27 lipca.

Z turystyki. Zbliżenie gór do Warszawy Co piszą inni o Górach Świetokrzyskich. Gazeta Kielecka z 27 Lipca.

*J. Giżycki. Trochę włóczęgi (*Janowice Sandomierz, Słupia Nowa, Puszcza Jodłowa). Gazeta Polska z 27 czerwca.

Antoni Waśkowski. W górach Świętokrzyskich (Szkic ołówkiem.) „Głos Narodu" Nr. 228 z 22 sierpnia 1935 r.

A. Kłyszyński. Z wędrówek po kraju kościół i klasztor na szczycie górskim. Góry Świętokrzyskie najmniej znanym, a zarazem najpiękniejszym zakątkiem w *Polsce.* Kurjer Bydgoski z 22 sierpnia.

Z Gór Świętokrzyskich na Sowiniec. Echa Leśne z 1 IX. 1935 r.

Andrzej Kłyszyński. Z wędrówek po kraju, Samochodem przez wyżynę Świętokrzyską. Kurjer Bydgoski z 1 września.

Skazanie sarenek. Dziennik Kujawski z 19 września.

Ludomir Rubach. Ziemia kielecka — dziedzictwo Żeromskiego „Ośrodki Pracy" W-wa, z dn. 29 września.

Góry Świętokrzyskie. Kurjer Warszawski z 27 września.

Samochodem w Góry Świętokrzyskie Polska Zbrojna z 28 września.

Turysta w górach Świętokrzyskich. Głos Narodu Nr. 274 z 7 października.

W Parku Narodowym im. St. Żeromskiego Il. Kurjer Codz. z 18 października.

W Górach Świętokrzyskich. Do audycji dn. 20 X. Zdjęcia fotogr. ajencji „Photoplat". Antena (W-wa) z 20 października

W Świętokrzyskich kniejach — feljeton radjowy. Expres Zagłębia z 18 paźdz.

Z. R. Zagłębie Dąbrowskie a ruch turystyczny. Expres Zagłębia z 18 paźdz.

Poznaj swój kraj. Mazowieckim(?) szlakiem z Warszawy do Krakowa. Piękne zabytki Radomia — Kielce i Chęciny. Słowo Pomorskie z 19 października.

Kielce.

D. Listy z Kieleckiego. W walce z kłusownikami. — *Warunki bezpieczeństwa w pow. włoszczowskim — Ze spraw turystycznych — Znowu wszystko od początku Nonsensy biurokratyczne — O czem należałoby pomyśleć — Kursy szybownictwa* „Kurjer Warszawski" z 14 maja.

Sylwester Kowalczewski. Z działalności Muzeum Świętokrzyskiego P. T. K. w Kielcach. Ziemia Nr. 5 z 1935 r.

Kronika kielecka. Kielce projektują budowę pomnika. Il. Kurjer Codzienny z 17 maja.

Kielce w trosce o bezrobotnych. Na marginesie posiedzenia Rady Miejskiej. Kurjer Poranny z 24 czerwca.

Ś. Muzeum pomnikowej przeszłości Kielc. Kurjer Poranny z 28 czerwca.

Jan Cz. Z ziemi kieleckiej. Kolebka polskiego górnictwa i hutnictwa — Zagłębie staropolskie - Obozy harcerskie - Zakłady lecznicze w Czarnieckiej Górze — Nowe tereny pracy. Kurjer Warszawski *Nr.* 181 z 5 lipca.

„Błęk", Kielce w literaturze. Kielce Stefana Żeromskiego. Tydzień Kielecki Nr. 6 z 9-16 lipca in.

W. Śl. Kielecki zamek Wojewódzki w w gruntownej restauracji. Kurjer Poranny W-wa z 8 sierpnia 1935 r.

Karczówka — prastary klejnot kieleckiego krajobrazu. Expres poranny z 16 sierpnia.

L. R-ch. Z wędrówek po kraju. Kielce — miasto najuboższych szewców. Nędza

chałupnicza wzywa pomocy! Expres Mazowiecki Nr. 235 z 25 sierpnia 1935 r.

Eugenjusz Żytomirski. Kielce wczoraj i dziś „Ogród szczęścia" Stefana Żeromskiego. Dziennik Białostocki Nr. 250 z 9 września 1935 r.

T. T. Z Kieleckiego. Głos Narodu z 22 września.

L. Rubach. Kielce-stolica puszczy jodłowej: Poznajmy nasz kraj. Ośrodki Pracy (Warszawa) z Nr. 40 z 6 października.

Kielc. Z Muzeum Świętokrzyskiego. Expres Poranny Kielce Radom z 21 paźdz.

Kielecczyzna „Zagłębie staropolskie" Z dziejów górnictwa w Kieleckiem. Expres Poranny z 24 sierpnia 1935 r.

Cenne zabytki ziemi kieleckiej niszczeją i rozpadają się w gruzy. Expres Poranny Kielce Radom z 15 września.

Wąchock.

Wysocki Stanisław inż. Przewodnik po Wąchocku, z ilustr. 8° 35 (Starachowice) 1935 P. T. K. oddział w Starachowicach.

Cystersi — pionierzy polskiego górnictwa. Z pożółkłych kart dziejów opactwa Wąchockiego. Expres Poranny z 17 lipca.

Zagnańsk.

A. Ś-ki. Kamieniołomy Zagnańskie na Wystawie Drogowcj. Kurjer Poranny Nr. 263 z 22 września.

Opatów.

Mieczysław Niwiński. Benedyktyni w Sieciechowie i Opatowie (ze zdjęciami). Ziemia Nr. 5 z 1935 r.

Ostrowiec:

Halina Kocznorowska. Z Ostrowca Kieleckiego. Ostrowiec ośrodkiem przemysłu — Kilka słów o rozwoju miasta — Zakłady przemysłu żelaznego — Życie kulturalne — Ludzie. Kurjer Warszawski Nr. 200 z 24 lipca.

Iłża.

Prochy płk. Czachowskiego powstańca z 1863 r. spoczną w Radomiu. Kurjer Poranny z 20, V. 1935 r.

Radom.

Jan Jerzy Tochtermann. Rozwój terytorjalny Radomia. Ziemia Nr, 5 z 1935 r.

Smardzewice.

Dekowski J. P. Opoczyńskie Smardzewice. Dzieje wsi, kościoła, klasztoru i najbliższej okolicy. 8° 19. (Tomaszów Mazowiecki) 1935 autor.

Zagnańsk.

tak. Jak pracujemy w Polsce. W Zagnańsku wre praca. Fryzjerzy, muzykanci, krawcy, szewcy w kamieniołomach. Dziennik Poznański z 3 lipca.

Wre praca w państwowych kamieniołomach w Zagnańsku pod Kielcami. Akcja kulturalno - oświatowa wśród robotników. Expres Poranny z 16 lipca.

Chęciny.

Marmurowy zamek na marmurowej górze, Piastów i Jagiellonów umiłownna siedziba. Expres Poranny z 17 lipca.

Samsonów.

Listy do Gazety Świątecznej. Z okolicy gór Świętokrzyskich. Gazeta Świąteczna Nr. 36 z 8 września.

Polichno.

Jerzy Paczkowski. Pierwsze loty I. Od Polichny do Moisselles. II. Dwa systemy. Gazeta Polska z 23, 24 września 1935 r.

Opoczno.

Jan Dekowski. Środowisko opoczyńskie w nauczaniu szkolnem. Nasza Praca Opoczno Nr. 1 wrzesień.

W. S. Kościół parafjalny w Opocznie. Nasza Praca. Opoczno Nr. 1 — wrzesień.

Ponidzie.

Edmund Massalski. Nowa kolej Tunel Miechów-Kraków. Ziemia Nr. 4 kwiecień 1935 r.

Nasze zabytki. Kościół i zabudowania klasztorne po X.X. Bożogrobcach w Miechowie (rycina i opis) Ziemia Nr. 4 kwiecień. 1935 r.

Ziemię z pobojowisk okolic Buska powieziono do Krakowa. Il. Kurjer Codzienny Nr. 177 z 28 czerwca.

Łubnice.

Makowiecki Tadeusz. Pałac w Łubnicach rys. 8° 8. W. 1935. Skł. Libraria Nova. Odb. ze Sprawozd. z posiedzeń Tow. Nauk. Warsz. XXVII, wydz. II.

Twórczość literacka Sandomierzan.

Roman Koseła. Ludzkie łachmany. Nowela Prosto z mostu Nr. 17 z 28 IV.

Stanisław Młodożeniec. Finał aktu I-go zwidowiska w 3-ch aktach z prologiem) p. t. Wiater. Okolica poetów (Ostrzeszów) z 15 V.

Roman Koseła. Na odludziu. Nowela Kurjer Warszawski z 19 V.

Roman Wojciechowski. W odwiedzinach u sodomirskich luterotów. Siew Młodej Wsi, W-wa Nr. 37 z 15 września Nr. Nr. 34 z 25 sierpnia, 35 z 1 września, 36 z 8 września.

R. W-i Zagadnienie literatury regjonalnej Gomółka i pisarze sandomierscy. Kurjer Poranny z 24 września.

Aleksander Patkowski. Jeszcze o Gomółce. Uzupełnienia i poprawki. Kurjer Poranny z 27 września.

Przybysz Michał. Sztubacka nuta i hałastry śpiew. Wiersze z 1930 r. 8° 47 Ostrowiec 1935 r.

A. Drogoszewski (rec) Młodożeniec Stanisław: Futuro—futuro—futuro Gamy i futuro—futuro—futuro Pejzaże. W-wa. Nakł. Wyd. Wąkopy Nowa Książka Zesz. VIII. 1935 r. str. 435.

Stefan Żeromski.

Grodzicki August: Źródła historyczne „Popiołów" Żeromskiego. (Prace z Hist. Liter. Pol.) Kraków 1935 str. 80. *Recenzja Stanisława Cywińskiego* Nowa książka zeszyt 5 z 1935 r. str. 241

Stary antykwarjuz kielecki Chitler o szkolnych latach Stefana Żeromskiego. Expres Poranny Nr. 176 z 27 VI.

Witold Hulewicz. W chacie Żeromskiego. Gazeta Polska z 11 sierpnia.

Jan Parysiewicz. O szkolnych latach Stefana Żeromskiego. (list w „Piszę do redakcji"). Expres Poranny Kielce Radom z 14 października.

Kielce przygotowują się do „Dni Żeromskiego" Expres Poranny Kielce Radom z 5 października.

W hołdzie piewcy „Puszczy Jodłowej" Polska Zbrojna z 7 października.

Kielce w hołdzie Żeromskiemu. Czas Nr. 276 z 8 października.

Przygotowanie do uroczystości „Dni Żeromskiego". Expres Zagłębia (Sosnowiec) z 12 października.

Ku czci St. Żeromskiego. Prosto z mostu z 13 października.

Głaz na szczycie góry ku czci Żeromskiego. Nowiny Codzienne (Warszawa) z 15 października.

Boy — Zeleński. Premjera w Teatrze Kameralnym. („Ponad śnieg bielszym się stanę..." dramat w 3 aktach St. Żeromskiego) Kurjer Poranny z 15 października

Kazimierz Wierzyński. „Ponad śnieg bielszym się stanę..." Dramat w 3-ch aktach St. Żeromskiego. Premiera w Teatrze Kameralnym. Gazeta Polska z 17 października.

Pamiatnyj kamień w czest' Żeromskiego. Nasze Wremia z 16 października.

Kielce w hołdzie Żeromskiemu. Warszawski Dziennik Narodowy Nr. 134 z 8 października.

Borowy Wacław. Dziś i wczoraj. 8° 270 1934 w treści. *O „Przepióreczce" Żeromskiego, Żeromski i świat książek. Po śmierci Żeromskiego. Krytycy Żeromskiego: J. E. Skiwski, S. Adamczewski.*

Jan Kochanowski.

Białkowski L. Najstarsze wzmianki o Kochanowskim w księgach miejskich lubelskich. (Pamiętnik Lubelski T. II za lata 193-34 Lublin 1935 Tow. Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Kadłubek Wincenty.

Balzer Oswald. Pisma pośmiertne, t. II. Studjum o Kadłubku, II. Przygotowała do druku dr. Helena Polaczkówna, 8°, 356 Lwów 1935. Tow. Nauk. we Lwowie. Prace Naukowe, Dział I. t. 10.

Mikołaj Gomółka.

Przegląd prasy. Gomółka sandomierzaninem. Prosto z mostu z 13 października.

Wincenty Rechlewski.

*Gubrynowicz Bronisław. Studja literackie (*Warszawa 1935 r.) zawiera; *Preromantycy: Wincenty Reklewski. O nieznanych utworach W. Reklewskiego.*

Wincenty Burek. Droga przez wieś Recenzje.

Przegląd prasy. „Czas" o konfiskacie książki Burka. Prosto z mostu. W-wa Nr. 30 z 28 lipca 1935 r.

Przegląd prasy. Głosy krytyki o skonfiskowanej książce. Prosto z mostu. W-wa Nr. 32 z 4 sierp. 1935 r.

Emil Breiter. „Droga przez wieś." Wiadomości Literackie Nr. 31. z 4 sierp. 1935 r.

Ludwik Stańczykowski „Droga przez wieś" Siew młodej wsi W-wa, z 11 sierpnia 1935 r.

Witold Gombrowicz. Droga przez wieś czy droga do wsi, Literackie wyroby ludowe. Kurjer Poranny z 13 sierp. 1935 r.

Witold Gombrowicz. Rzeczywistość i żywotność. Prosto z mostu Nr. 36 z 1 września 1935 r.

Książki i czasopisma. Wincenty Burek Droga przez wieś. Przewodnik Gospodarski (W-wa) Nr. 36 z 8 września.

Dyskusja o książce Burka trwa. Prosto z mostu Nr. 56 z 8 września 1935 r.

Wacław Kubacki Droga przez wieś, do Ojczyzny. Gazeta Polska z 24 październ.

Marjan Raciborski.

Szafer Władysław, Twórczość naukowa Marjana Raciborskiego, jej źródła i drogi rozwoju. Odbitka z T. XX. Nauka Polska, Warszawa 1935 r.

Z ruchu niepodległościowego.

Szlęzak Adam. Ostrowiec — Opatów, Tarłów. Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce Nr. 2 Warszawa 1935. Redaktor Piotr Jagodziński. Stowarz. b. więźniów politycznych.

Wspomnienia Legjonowe.

Wacław Lipiński. Pod rozkazami Komendanta przed 20-tu laty (Konary). Gazeta Polska z 26 V.

Kielce na karcie dziejów Legjonów i ich twórcy Józefa Piłsudskiego. Expres Poranny z 22 maja.

Szkolnictwo.

Śl. Potrzeby szkolnictwa powszechnego w woj. Kieleckiem. Kurjer Poranny z 7 VI

Kryzys szkolny w woj. Kieleckiem poczyna przybierać katastrofalne rozmiary. Expres Poranny z 21 maja.

Życie organizacyjne.

J. T. Prace Zjednoczonego Związku Młodzieży Wiejskiej województwa kieleckiego. Gospodarz Polski z dn. 12.V. 1935

Z życia organizacyj.

A. P. Podzamcze. Obóz Młodych Nr. 36-7 z 15 września 1935 r.

Zycie gospodarcze.

Ożywienie w przemyśle w okręgu kieleckim. Nowiny Codzienne (W-wa) z 1 V

Stan gospodarczy rolnictwa w woj. Kieleckiem w m-cu maju 1935 r. Gazeta Kielecka z 15 czerwca.

W. Śl. Akcja Pomocy społecznej w województwie kieleckiem. Kurjer Poranny z 18 czerwca.

Spółdzielczość.

Możliwości rozwoju ruchu spółdzielczego w okręgu ostrowieckim. „Społem" Nr. 7-8 z 1935 r.

Okrąg konecki, Ruchliwa gospodarka Spółdzielni w Odrowążu. „Spólnota" Nr. 9 z 1 maja.

Okrąg ostrowiecki. Walne zgromadzenie członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Ostrowcu. „Spólnota" Nr. 9 z 1 maja.

Okrąg konecki. W Bliżynie kłócą się zamiast radzić. Spólnota Nr. 12 z 15 VI.

Okrąg kielecki, Spółdzielcze Koło Oświatowe (w Kielcach). Spólnota Nr. 19 z 1. X. W-wa.

Z badań archeologicznych.

Fitzke Jan. Materjały prehistoryczne z Sandomierskiego. Materjały prehistoryczne. T. I. Kraków 1934. P. A. U.

Audycje radja Warszawskiego.

9.VI. Transmisja z Ośrodka Pracy dla chłopców w Sandomierzu — przeprowadziła w godz. 18.00—18.15 J. Strzelecka.

13.VI. Odczyt: Piękno i brzydota polskiego miasteczka (i o Sandomierzu) — wygłosiła St. Kuszelewska-Rayska w godz. 18.00—18.15.

30.VI. Transmisja „Chata Żeromskiego" z Nałęczowa — przeprowadził W. Hulewicz w godz. 21.30—21.45.

1.VII. Odczyt: Działalność naukowa prof. S. Askenazego — wygłosił prof. H. Mościcki w godz. 18.30—19.40.

2.VII. „Obrązki z życia dawnej i współczesnej Polski" — major dr. Stefan Pomarański, uczestnik bitwy pod Tarłowem w 1915 r. opowiedział o tej bitwie.

19.VII. „Szlakiem autobusowym: Przez kamieniołomy Zagnańska do kieleckich marmurów" — reportaż, wygłosiła K. Muszałówna w godz. 18.00—18.15.

26.VII. „Opowieści Świętokrzyskie" (O świętym buku, co go ściął Tomek Łakomiec z Klonowa) — opowiadanie Jana Gajzlera w godz. 16.50—17.00.

30.VII. W „Obrazkach z życia dawnej i współczesnej Polski" feljeton: Ziemia z pod Konar — wygłosił Horoszkiewicz.

20.X. J. Tuwim wygł. fejleton: W Świętokrzyskich górach, zilustrowany fragmentami ludowej muzyki świętokrzyskfej.

ZAPISKI KRONIKARSKIE.

W maju b. r. przestał wychodzić po 7-letniej służbie społecznej tygodnik „Ziemia Sandomierska". Powiat Sandomierski poniósł dotkliwą stratę ubytkiem jedynego pisma, obrazującego życie społeczne Sandomierskiego. Ciężkie warunki materjalne uniemożliwiły dalsze prowadzenie tygodnika. Żałować należy, że nie znalazły się środki i sposoby, by pismo to tak potrzebne dla życia społecznego powiatu podtrzymać. Przypuszczamy, że jest to stan przejściowy, że wydawanie pisma zostało zawieszone, bowiem wydaje nam się rzeczą pewną, iż raz wzbudzona w społeczeństwie potrzeba lokalnego pisma nie zamiknie, lecz odżyje, czego życzymy wydawnictwu zawieszonemu.

Z ubolewaniem też stwierdzamy, że stan prasy w naszym regjonie kurczy się. Pisma samorządowe - społeczne zamierają. Dzieje się to również i z pismami organizacyjno - społecznemi. Brak w dalszym ciągu ogólnowojewódzkiego pisma społenego. Wprawdzie taki charakter napozór ma Express Poranny Kielce-Radom, ale dziennik nie rejestruje przejawów życia w dostatecznym stopniu. W dalszym ciągu o życiu województwa — i to od strony przeważnie kryminalnej — zapoznajemy się się z pism ogólnokrajowych, z których ostatnio i „Gazeta Polska" prowadzić zaczęła rubrykę kielecką.

Z ruchu turystycznego.

Zapowiadany na czerwiec b. r. ogólnopolski Zjazd Krajoznawczy w Kielcach nie doszedł do skutku z wielką szkodą dla propagandy Gór Świętokrzyskich, które ze wszech miar zasługują, by je udostępnić chociażby całej Polsce.

Nad sprawą ożywienia ruchu turystycznego i letniskowego w Górach Świętokrzyskich biedzi się Wojewódzka Komisja Turystyczna, która na kilku posiedzeniach wiosennych rozpatrywała m. in. zagadnienia: stałej komunikacji osobowej z Zagnańska do św. Katarzyuy na leśnej kolejce wąskotorowej, wykończenia szosy z Kielc do Nowej Słupi i z Kielc do Mąchocic, wydania nowego przewodnika, ustawowej ochrony znaków turystycznych, utworzenia i rozmieszczenia schronisk i t. p.

Posiedzenia te płodne są w postulaty, szkoda jednak, że nie przejawiają się nazewnątrz w postaci konkretnej akcji. Wogóle w zakresie propagandy G. Św. niewiele się robi. Robiły i robią, co mogą, Oddziały P. T. K., Komitet Ochrony Puszczy Jodłowej podejmuje w formie wystawy wielką akcję propagandową. Ministerstwo Komunikacji przystępuje — na wzór zagranicznych wydawnictw tego rodzaju — do wydania szeregu broszurek zawierających materjał informacyjny i ogólnoprzewodnikowy o rejonach turystycznych, m in. i o Górach Świętokrzyskich.

A tymczasem — turyści sami radzić sobie muszą, jak mogą. To też ruch turystyczny w G. Święt. jest słaby. Poza wycieczkami szkolnemi rzadko spotkać można turystów, którzy na zwiedzanie poświęcaliby więcej czasu, aniżeli parę godzin lub conajwyżej dzień

Trzebaby wreszcie energiczniej zająć się akcją propagandową — i to nietylko poprzez sprawozdania z posiedzeń i wysunięte postulaty. Należałoby wziąć na usługi radjo, w szerszym zakresie wykorzystać prasę, a w zakresie organizacji urządzeń — nie projektować i w projektach nie zaczynać od początku, lecz przystosować do już istniejących.

Inne regjony mają swoje wielkie święta, atrakcję, np. Podhale, Wołyń, Huculszczyzna i in. Świętokrzyskie również mogłoby się zdobyć na swoje doroczne święto.

Wycieczka regjonalna w Góry Świętokrzyskie i po Ponidziu, zorganizowana przez Sekcję Regjonalistyczną Zw. P. N. pod kierownictwem pp. Aleksandra Patkowskiego i Edmunda Massalskiego odbyła się w dniach 2—14 lipca b. r. Szlak wędrówki objął: Łączną, pasmo Klonowskie, Bodzentyn, Tarczek, górę Miejską, Św. Katarzynę, pasmo Łysogór, skie, Święty Krzyż, Nową Słupię, Górę Chełmową, kopalnię pirytu w Rudkach-Grzegorzowice, Łagów, Orłowiny, Widełki, Cisów, Raków, Szydłów, Grubki Duże, Gnojno, Chmielnik, Szaniec, Pińczów, Kielce, Zelejowa, Chęciny, Polichno, Bolmin. Małogoszcz. Szlak ten jest niezmiernie ciekawy i zapewne najmniej znany, bowiem turyści świętokrzyścy rzadko poza szlakiem Św. Katarzyna — Św. Krzyż zapuszczają się w inne strony i zakątki Świętokrzyszczyzny i Ponidzia. To też dzięki tak nakreślonej marszrucie, niekiedy zresztą i niewygodnej, uczestnicy doznali wielu wrażeń głębokich i napewno niezatartych zarówno czy to pod wpływem piękna Puszczy Jodłowej, czy też — Ponidzia z licznemi i interesującemi śladami arjan. W wycieczce brało udział 23 osoby, które jak co rok, od 10-u lat, w tym samym niemal składzie, tworząc rodzinę „włóczęgów regjonalnych", wędrują po Polsce.

Zabytki sztuki. Prace konserwatorskie.

Kielce. Historyczny pałac b. biskupów krakowskich, w którym obecnie mieści się urząd wojewódzki, posiada wielką wartość zabytkową i artystyczną, zwłaszcza — po usunięciu zeszpeceń, które rosjanie w czasie zajmowania gmachu dokonali. Prace nad rekonstrukcją podjęto już przed kilkunastoma laty. Staraniem woj. Manteufla doprowadzono do pierwotnego wyglądu dwie baszty frontowe. Obecnie z inicjatywy wojewody dra Wład. Dziadosza podjęte zostały prace, zmierzające do dalszej rekonstrukcji jego wartości zabytkowej oraz do przystosowania do potrzeb urzędu wojewódzkiego. Prace konserwatorskie objęły: remont piętra w kierunku przywrócenia do pierwotnego wyglądu; usunięto więc kilka brzydkich przepierzeń i uzyskano efektowny i imponujący hall, w którym pomieszczone będzie popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego; salę portretową doprowadzono do dawnej świetności, odnawiając portrety i strop modrzewiowy, w jednej z sal na lewem skrzydle odkryto strop modrzewiowy i freski, strop ten odnowiono, znajduje się w zupełnie dobrym stanie; natomiast freski podniszczone, zwłaszcza na jednej ścianie, które zastąpiono apoteozą Legjonów. Stropy modrze-

wiowe i freski mają się znajdować również i w innych salach. Prace konserwatorskie prowadzone są pod kierunkiem prof. Czarneckiego.

Szydłów (pow. stopnicki), dawne miasteczko warowne, zachował mury obronne na około połowie przestrzeni, w lepszym stanie około 400 m., z czego około 200 m. doprowadzono do pierwotnego wyglądu (na znacznej przestrzeni przy kościele oraz przy szkole).

Poza murami — doprowadzono również do pierwotnego wyglądu Bramę Krakowską, która istotnie jest pięknym zabytkiem.

Szydłowiec. Radomski Oddział P. T. K. podjął starania, aby pod swą opiekę wziąć starożytny zamek szydłowiecki.

Z Komitetu Ochrony Puszczy Jodłowej.

Na posiedzeniach miesięcznychw marcu i maju 1935 roku Komitetu O. P. J. w Warszawie rozpatrywano sprawę: organizacji wystawy, obrazującej współczesny stan wiedzy o Górach Świętokrzyskish i propagującej realizację Parku Narodowego, propagandy uzdrowiskowo - wypoczynkowej, wydawnictwa „Teka Świętokrzyska", przewidując wydanie Bibljografji regjonalnej Gór Świętokrzyskich oraz dra M. Niwińskiego: klasztory średniowieczne na terenie Gór Świętokrzyskich. Nadto na posiedzeniu marcowem przedyskutowano zagadnienie granic i podziału regjonalnego Gór Świętokrzyskich.

Roboty publiczne.

Na cele inwestycyjne miast woj. kieleckiego z Funduszu Pracy przewidziana jest kwota około 3 miljonów złotych. Z tego: na rozbudowę wodociągów i kanalizacji: dla Sandomierza — 100000 zł., dla Kielc — 130000 zł. na budowę i przebudowę ulic: Kielce — 100000 zł. Skarżysko 25000 zł. Opoczno 15000 zł., na budowę rzeźni — Skarżysko 10000 zł., na regulację Drzewiczki — Opoczno 30000 zł. Z wojew. Fund. Pracy: na budowę ulic i dróg: Kielce 30000 zł. Opatów — 20000 zł.

Prace meljoracyjne według programu tegorocznego: obwałowanie brzegów Wisły, oraz regulacja rzeki Kamienny w Ostrowcu.

W 10-ą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego.

Listopadzie b.r. upływa 10 lat od chwili zgonu piewcy Gór Świętokrzyskich i „jedynego na świecie płaskowzgórza Sandomierskiego" — Stefana Żeromskiego. Jak wnosić można z podejmowanych inicjatyw smutna ta rocznica obchodzona będzie z całym pietyzmem.

W Kielcach, mieście młodzieńczych lat Żeromskiego, zawiązał się już Komitet organizacyjny obchodu z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa. Obchód ten pod nazwą Dni Żeromskiego dotyczy miejscowości: Kielc, Strawczyn, Ciechot i Wilkowa, związanych z życiem i twórczością wielkiego pisarza. Program m. in. obejmuje: wycieczki szkół do tych miejscowości, ufundowanie kamienia pamiątkowego w Ciechotach, wzgl. na szczycie góry Radostowej, nadanie imienia Żeromskiego placowi pocerkiewnemu w Kielcach, bibljotece publicznej, jednej z budujących się szkół powszechnych, odsłonięcie popiersia Żeromskiego w gimnazjum jego imienia oraz w związku z powyższemi uroczystościami — akademje. Nadto poważnie brany jest pod uwagę projekt wystawienia utworów scenicznych Żeromskiego przez zespoły amatorskie i Teatr Polski

W Warszawie zamierzone jest zorganizowanie wystawy dzieł i pamiątek po Żeromskich. Inicjatywę tę ujęła w swe ręce Polska Akademja Literatury.

Pamiątki po H. Sienkiewiczu.

Dr. Józef Birkenmajer, pracujący nad monografją Henryka Sienkiewicza, odnalazł ostatnio o Oblęgorku koło Kielc szereg nieznanych rękopisów, a m. in. Quo vadis, Ogniem i mieczem (odmienny od powieści) oraz kilka utworów scenicznych.

Również przypadkowo odnaleziono testament, pozostawiony przez H. Sienkiewicza w pałacu oblęgarskim.

Witold Kamocki.

(18. III. 1869 w Mokoszynie osiadły w Podgaju 1935, syn Włodzimierza i Joanny. Kończył progimnazjum w Sandomierzu, gimnazjum w Kielcach, szkołę rolniczą w Czernichowie. Cichy, skromny, nie szukający rozgłosu działacz społeczny daje wyraz swym poglądom w artykułach, umieszczanych w dawnej „Gazecie Warszawskiej” oraz w „Głosie Radomskim” i w „Sandomierzaninie”. Niezależnie od tego bierze bardzo czynny udział w pracach Polskiej Macierzy Szkolnej, po rozwiązaniu tej placówki zakłada wraz z ks. Rokosznym, dr. Sosnkowskim i S. Włodarskim dzisiejsze T-wo Bibl. publicznej im. J. Długosza w Sandomierzu. Pracuje czynnie w kilku placówkach rolniczych. W czasie wojny organizuje w r. 1918 z ramienia Min. Zdrowia pomoc społeczną dla reemigrantów. Śmierć jedynaka syna w walkach z Ukraińcami w r. 1919 nie zabiła go duchowo, pracuje on i dalej społecznie jako członek P. T. K., z ramienia którego od 1920 prowadzi jako redaktor „Ziemię Sandomierską” gdzie pod pseudonimem Wuka ogłasza swe arcydowcipne Gadu—gadu!,. Po upadku „Ziemi Sandomierskiej” zostaje redaktorem „Niwy Sandomierskiej” Śmierć zastała go w pełni sił.

Zgon sandomierzanina prof. Szymona Askenazego.

W dniu 22 czerwca 1935 r. zmarły w Warszawie znakomity historyk b. p. Szymon Askenazy. Urodził się w Zawichoście w r. 1867. Studja uniwersyteckie odbył w Warszawie i w Getyndze. W r. 1897 został docentem historji powszechnej na uniwersytecie lwowskim, a od 1902 r. profesorem. Poza pracą naukową prof. Askenazy brał udział w życiu publicznem. W latach 1920—23 zajmował stanowisko delegata Rzeczplite Polskiej przy Lidze Narodów. W pracy naukowej specjalnie zajął się badaniami dziejów w. XVIII. i XIX. Ważniejsze prace Zmarłego: Studja historyczne. Przymierze polsko-pruskie (1900) Dwa stulecia (1901) Książe Józef Poniatowski 1763 - 1813 (1904), Rosja i Polska 1815-1830 (1907), Łukasiński (1908), Wczasy historyczne (1909), Uwagi (1924). Zmarły odznaczony był orde rem Polonia Restituta 2-ej klasy.

Z ŻYCIA P. U. R. IM. ST. KONARSKIEGO

O Sandom. Ruchu Regjonalnym.

W Kurjerze Porannym z 27 września 1935 r. p. Aleksander Patkowski w art. Jeszcze o Gomółce. Uzupełnienia i poprawki,

Wydawnictwa nadesłane:

1. „Zbliska i Zdaleka”. Miesięcznik krajoznawczy, wychodzący we Lwowie. Nr 5-6 za maj-czerwiec i 7 za wrzesień 1935 r.

2. Nouyeles Danubiennes (Nowości Dunajskie). (Miesięcznik wydawany w Budapeszcie, Nr. Nr. 7 — maj i 9 — lipiec 1935 r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wiadomości o miejscowościach naszego Regjonu.

Kunów istnieniem swem sięga w odwieczne czasy. Położenie na skraju d. Puszczy Świętokrzyskiej wpłynęło niewątpliwie i na nazwę.

Od najdawniejszych czasów Kunów był własnością biskupów krakowskich, a wraz z kilkunastoma wsiami stanowił klucz dóbr, obejmujący razem 13 wsi, 119 łanów kmiecych, 2 sołtysowskie (przeciętnie na wieś po 13 łanów): 25 karczem z rolą, 3

zagród z rolą, 5 młynów, 3 folwarki, sam zaś K.: 13 łanów kmiecych, 8 karczem z rolą, 5 zagród z rolą, 1 folwark i 1 młyn mielący zboże z tego folwarku. Stan gospodarczy klucza był więc b. dobry, a na tę zamożność wpływała niewątpliwie i duża liczba karczem (sklepów).

Długosz miejscowość tę podaje jako „villa", chociaż zamożność wskazuje, że być K. miastem może w XIV w. Za tem przemawia postanowienie Kazimierza Wielkiego (1365 r.,) którem K. zaliczony miał być do miast. Może stało się to w wyniku rozgraniczenia posiadłości Kunowa i Prawęcina, wzgl. określenia granic tych wsi, dokonanego w 1362 r. przez Rafała podkomorzego sandomierskiego. Piotr Wysz w dokumencie z 1412 r. również zaliczył Kunów do miast. Prawdopodobnie później spadł do rzędu wsi z nieznanych powodów, aż dopiero w 1477 r. bisk. Jan Rzeszowski uzyskał od króla Kazimierza pozwolenie na ponowne założenie miasta.

Miał pewnie Kunów sołtysa, a może wójta, jeżeli był miastem w poł. XV. w. z uposażeniem: najmniej 2 łany ziemi, może kilka karczem z tych 8 wymienionych przez Długosza. Zresztą dane o uposażeniu sołtysa podaje każdy dokument. W r. 1412 nadał wspomniany już Piotr Wysz, biskup krak., Piotrowi, synowi Kadka, sołectwo we wsi klucza kunowskiego Jamnik (ob. Janik). przyczem zaznaczył (dokument z z tegoż roku), że przy każdorazowej zmianie włodarza w Kunowie, któremu podlegała wieś Janik, tenze sołtys winien okazywać swój przywilej, a za przeglądnięcie włodarz miał prawo pobierać 6 groszy.

Klucz kunowski, leżący na szlaku, prowadzącym z Krakowa przez inne większe klucze: kielecki i bodzentyński do posiadłości biskupich w Lubelskiem, był często odwiedzany przez biskupów krakowskich, którzy w Kunowie wystawili dwór, obsługiwany przez zagrodników, jako stałą służbę. Pozatem na rzecz folwarku kunowskiego kmiecie Janika obowiązani byli do 3 dni pracy: w zimie do młócki, w lecie do sianokosów i żniwa.

Kunów — po nadaniu praw miejskich — stał się dość poważnym ośrodkiem handlu, rękodzielnictwa i przemysłu kamieniarskiego. Zwłaszcza przyczyniały się do tego zabiegi biskupów krakowskich. Już przed Janem Rzeszowskim kardynał Zbigniew Oleśnicki uzyskał dla Kunowa przywileje jako dla miasta (1455 r.), a jak mówi Niesiecki — wieś na miasto zamienił. Tenże Oleśnicki zaprowadził staw rybny, nazywany ku jego pamięci Kardynałem, wystawił okazały dwór i wogóle czuwał nad rozwojem przemysłu. Powstać miały wtedy fabryki sukna i czynne były kamieniołomy, z których wydobywano kamień ciosowy na różne wyroby, a nawet różnokolorowy marmur, np. zielony, czerwony. Bogactwo pokładów białego piaskowca ciosowego, pochodzącego z końca okresu tryasowego, spowodowało rozwój przemysłu kamieniarskiego. Kolegjatę św. Marcina w Opatowie wybudowano m. in. z łomów kamienia kunowskiego. Ale w wiekach następnych wskutek wojen szwedzkich za Jana Kazimierza i Augusta II. przemysł ten począł upadać. Próbowano jeszcze wskrzesić — wprawdzie w innym już nieco kierunku — w dobie królestwa Kongresowego, wyzyskując wody Kamienny i jej dopływów dla poruszania licznych fryszerek i puldingarni m. in. i w Kunowie. Według planu Drucko-Lubeckiego kopalnie rudy żelaznej (pokłady ciągną się pasem poprzez Kunów, Nietulisko, Krynkę i d. — występują sferosyderyty) w Kunowie i okolicy miały dostarczać rudę do mających się budować zakładów hutniczych W latach 1816-24 pod zarządem Staszica prowadzono poszukiwania węgla kamiennego pod Kunowem. W związku z tą akcją wydarzyła się w latach 1829—30 tragiczno humorystyczna historja, w której jeden z bohaterów, Josek Halberstam, z Kunowa niefortunnie zabrał się do poszukiwania węgla na rzecz dziedzica szewieńskiego („Pro domo nostra". Praca zbiorowa. Akad. Koła Ostrowiaków, W-wa 1929, str. 70-6 art. dra Józ. Bero: O poszukiwaniu złóż węglowych w dolinie rzeki Kamienny). Dla transportu z wielkim nakładem zrobiono kanał, nazywany „rzeką rzą-

dową,” który miał spław do Wisły ułatwić.

Zawdzięczając staraniom biskupów krakowskich, Kunów korzystał z wielu przywilejów. Na podstawie przywileju, wydanego przez Zygmunta Augusta w 1548 r., mieszczanie mieli prawo pobierać opłaty: od wozu dwukonnego z ciężarem po 2 denary, od 3-konnego (lub więcej) z ciężarem 3 denary. Przywileje odwieczne — według bisk. Jędrzeja Zebrzydowskiego — uwalniejące poddanych biskupich od ceł wodnych, lądowych, grobelnych, mostowych i targowych nie były przestrzegane, zwłaszcza w ks. Maz., wobec czego — na interwencję tegoż wydał Zygm. August przywilej z 1554 r., zakazujący pobierania od mieszczan i przedmieszczan kunowskich opłat od ich towarów, koni, bydła, trzód, sukna i in. wyrobów tak przywiezionych na sprzedaż, jakoteż w miejscu kupionych. Przywileje te potwierdzali następcy aż do króla Stanisława Augusta w 1773 r. Biskup Piotr Gamrat uposażył szpital kunowski (Erekcję szpitala z 1572 r. po łacinie — podał ks. Jan Wiśniewski w „Dekanacie Opatowskim” str. 234-6), bisk. Piotr Myszkowski nadanie to potwierdził. Wspomniany bisk. Gamrat nadał obywatelom kunowskim prawo wolnego wrębu w lasach na opał i budowę domów, pozwolił wystawić im 16 jatek dla sprzedaży mięsa. W promieniu mili mogli warzyć piwo, podlegali sądom wójta, a w wątpliwych sprawach odwoływali się do sądu biskupiego w Bodzentynie. Powinności mieszczan obejmowały: podatek zw. targowe od jatek, oraz opłaty z roli — 24 gr. na św. Marcina, z ogrodów i z łąk po 6 groszy. z domów w rynku po 4 gr., a w ulicach po 2 gr. Na wzór Kunowa zaprowadzono opłaty w Denkowie.

W 1764 r. bisk. Kajetan Sołtyk ustanowił w Kunowie urząd komisarzy, którzy mieli czuwać, by miasto w jaknajlepszym było porządku, rządzone podług praw sprawiedliwie. Komisarzami byli: ks. Jan Domaradzki, kanonik kielecki, prob. bodzentyński, i ks. Wojciech Sieruchowski, pleban jastrzębski.

Jako osada, Kunów znany jest od w. XII. W r. 1241 został zniszczony doszczętnie wraz z okolicą przez Tatarów, a w 1247 r. spalony przez Konrada ks. Mazowieckiego, który najechał ziemię Sandomierską, mszcząc się na bisk. Prandocie za sprzyjanie Bolesławowi Wstydliwemu.

Biskup Paweł z Przemankowa, słynny awanturnik, często przebywał w Kunowie, spędzając czas na łowach w puszczy. Tu też gościł książąt litewskich i jadźwińskich, dopuszczając się zdrady, aż go w 1271 r. dwaj wielmożowie małopolscy Otto i Żegota, członkowie rodu Starzów, we własnym dworze w Kunowie schwytali i jako jeńca oddali Leszkowi Czarnemu, który go w grodzie sieradzkim uwięził.

Władysław Łokietek więził tu biskupa Muskatę, który wespół z Albertem, wójtem krak., podniósł bunt przeciwko Łokietkowi, sprowadzając na tron krakowski Bolesława, ks. Opolskiego, i sprzyjając Wacławowi, królowi czeskiemu.

Przez Kunów przejeżdżał w 1411 r. Władysław Jagiełło, dążąc z Jedlni do Opatowa.

W 1502 r. Tatarzy krymscy w sile 3000 ludzi najechali ziemię Sandomierską, w której m. in. Kunów spalili, okolicę spustoszyli, wyrzynając starców i dzieci, a lud zdolny do pracy zabierając w jasyr. Ścigani jednak przez Jana Wapowskiego i Fryderyka kardynała przy przeprawie przez Wisłę niewolników potopili.

Z innych ważniejszych wydarzeń na uwagę zasługują następujące wzmianki. Bisk. Stanisław Załuski pierwszy miał zaprowadzić w tej okolicy uprawę ziemniaków. W XVII i XVIII w. wojny szwedzkie i morowe powietrze wyludniły i zubożyły Kunów wraz z okolicą. W 1787 r. oglądał kamieniołomy kunowskie Stanisław August, przejeżdżając z Ukrainy. W 1814 i 1818 Kunów nawiedziły duże pożary. W r. 1497 opatem w Koprzywnicy był Mikołaj z Kunowa. Pod Kunowem urodził się Bodzanta, herbu Szeliga, wielkorządca ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej za Kazimierza Wielkiego i Ludwika.

W okresie Powstania Listopadowego w okolicy Kunowa przygotowano kamie-

nie szlifierskie do fabrykacji broni w Białogonie. Ówczesnym burmistrzem był Fioczewski.

Powstanie Styczniowe związane jest z Kunowem kilkoma potyczkami. Po bitwie pod Jeziorkiem 26 paźdź. 1863 r. Bosak z kawalerją ruszył do Kunowa, gdzie złączył się z Chmieleńskim. 20 stycz. 1864 r. major Butkiewicz napotkał w okolicy Kunowa dosyć silny oddział maj. Dąbrowskiego i zadał mu porażkę, biorąc rzekomo 25 powstańców do niewoli, w czem 8 rannych, a sam mając rannego 1 kozaka (?). Dąbrowski z resztą oddziału ruszył w lasy kunowskie. Jeszcze 18 czerwca 1864 r. kilku powstańców wyszło z lasu i zaniepokoiło moskali w Kunowie. W nocy zbliżyli się do miasta, zranili pikiety i uszli znowu w las. Ku czci 5 poległych w 1861 r. Kunów wystawił najozdobniejszy pomnik: krzyż w kształcie strzaskanego dębu.

W r. 1905 — 24 czerwca chłopi z różnych wsi gm. Kunów zażądali prawa korzystania z serwitutów.

Kościół drewniany istniał w Kunowie od niepamiętnych czasów, W rejestrach dochodów papieskich z Polski z r. 1326 wśród parafji, wchodzących w skład prepozytury kieleckiej, wymieniony jest i Kunego w czasie najazdu szwedów i węgrów. Kościół murowany, zbudowany na miejscu dawnego, który się spalił, na sklepieniu prezbiterjum ma herb fundatora Nałęcz z datą 1625. Tenże kapłan miał ufundować i innny, nieistniejący już, drewniany kościołek pod wezwaniem św. Szymona i Judy apostołów, Z następców ks. Kocha nów. Obecny kościół, niezbadany jeszcze pod względem architektury, pochodzi z z 1638 r. fundacji ks. Szymona Kocha, prob. w Szewnie i Kunowie, zamordowaks. prałat Fudalewski wystawił dzwonicę oraz przy gruntownej restauracji nadał całości styl romański, ale w wyniku kościół zeszpecono przebudowaniami i odnawianiem. Przy kościele od 1641 r. istniało bractwo św. Anny, a od 1714 r. jako Różańca św. Obrazy w ołtarzach pochodzą z XIX w., Z pomników w kościele zasługują na uwagę ks. Kocha z XVII., Zofji Sierakowskiej z tegoż wieku, Pawła Popiela z XIX w. i in. W kościele wiszą nadto 2 kości mamuta: jedna dług. 40 cm., szer. 6—10 cm, druga dług. 49 cm. szer. 14—19 cm. w grubszem miejscu 27 cm. Proboszczami m. in. byli: w 1384 r. ks. Filip, kan. krak., a wikarym ks. Tomisław; ok. 1686 r. dziekanem kunowskim był ks. Jan Skorski. (d. n.)

Od Wydawnictwa.

Rocznik V. S. R. R. za 1935 r. obejmuje 2 zeszyty.

W r. 1936 zamierzamy wydać conajmniej 4-ry zeszyty. Ażeby ustalić nakład i uzyskać odpowiednie warunki dla wykonania tego zamierzania, załączamy do niniejszego zeszytu blankiet nadawczy (konto P. K. O. 170.326 z dopiskiem P. U. R. im. St. Kon.) z prośbą o wpłacenie prenumeraty (tylko2 zł.) za 1936 r., przyczem zaznaczamy, że tym, którzy prenumeratę wpłacą przed 31 grudnia b. r., prześlemy — tytułem premji — bezpłatnie wydawnictwo nasze p. t. „Sandomierskie" (cena 1.50 zł.)

Zeszyt następny roześlemy tym, którzy opłacą prenumeratę.

Prenumerata roczna 2 zł. Ogniska Z. P. N. i Delegaci oraz członkowie P. U. P. im. St. K. otrzymują biuletyn bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Tkacka 2.

Redaktor odpowiedzialny: **Edward Szylko.** Wydawca: **Powsz. Uniw. Regj. im. St. Konarskiego.**

Drukarnia „Nowoczesna" w Sandomierzu.



